

II Księga Kronik

Rozdział 18

Prorok Micheasz przepowiada klęskę Achaba i Jehoszafata

1. Gdy Jehoszafat doszedł do wielkiego bogactwa i znaczenia, spowinowacił się z Achabem. 2. Po kilku latach wstąpił do Achaba do Samarii i wtedy Achab kazał dla niego i dla jego świty zabić wiele owiec i bydła i namówił go do wyprawy przeciwko Ramot Gileadzkiemu. 3. Achab, król izraelski, rzekł do Jehoszafata, króla judzkiego: Czy ruszysz ze mną pod Ramot Gileadzkie? A on mu odpowiedział: Ja zrobię, co ty zrobisz, a co zrobi twój lud, zrobi mój lud; pójdziemy z tobą na wojnę. 4. Wówczas Jehoszafat rzekł do króla izraelskiego: Wpierw jednak zapytaj o wyrocznię Pana. 5. Król izraelski zgromadził proroków w liczbie czterystu mężów i zapytał ich: Czy mam wyruszyć na wojnę pod Ramot Gileadzkie, czy też mam tego zaniechać? A oni odpowiedzieli: Wyrusz, a Bóg wyda je w rękę króla. 6. Lecz Jehoszafat zapytał: Czy nie ma tutaj jeszcze proroka Pana, abyśmy i jego zapytali? 7. Król izraelski odpowiedział Jehoszafatowi: Jest jeszcze jeden mąż, przez którego moglibyśmy zapytać Pana, lecz ja go nienawidzę, gdyż nie zwiastuje mi nigdy nic dobrego, a tylko zło. Jest to Micheasz, syn Jimli. Rzekł więc Jehoszafat: Niech król tak nie mówi! 8. Wtedy król izraelski zawołał jednego z dworzan i rzekł: Sprowadź tu szybko Micheasza, syna Jimli. 9. Król izraelski zaś i Jehoszafat, król judzki, siedzieli na swoich tronach przyodziani w szaty uroczyste na placu naprzeciwko bramy wjazdowej do Samarii, a wszyscy prorocy prorokowali przed nimi. 10. Sedekiasz, syn Kenaany, sporządził sobie żelazne rogi i mówił: Tak mówi Pan: Nimi będziesz bódł Aramejczyków, dopóki ich zupełnie nie wytępisz. 11. Wszyscy też prorocy tak samo prorokowali, mówiąc: Wyrusz do Ramot Gileadzkiego, a poszczęści ci się i Pan wyda je w rękę króla. 12. A posłaniec, który poszedł, aby przywołać Micheasza, rzekł do niego tak: Oto wszystkie wypowiedzi proroków są jednakowo pomyślne dla króla; oby i twoje słowo było jak słowo każdego z nich; przepowiadaj dobrze! 13. A Micheasz odpowiedział: Jako żyje Pan, będę mówił tylko to, co powie mój Bóg. 14. A gdy przyszedł do króla, rzekł król do niego: Micheaszu, czy mamy ruszyć przeciwko Ramot Gileadzkiemu na wojnę, czy mamy tego zaniechać? A on odpowiedział: Wyruszenie, a poszczęści się wam i zostaną wydani w wasze ręce! 15. Wtedy król rzekł do niego: Ileż razy mam cię zaklinać, abys mi nie mówił nic innego, jak tylko prawdę w imieniu Pana? 16. Wtedy rzekł: Widziałem całego Izraela rozproszonego po górach jak owce, które nie mają pasterza. Pan zaś rzekł: Ci nie mają pana, Niechaj każdy wraca do swego domu w pokoju. 17. Wtedy król izraelski rzekł do Jehoszafata: Czy nie mówiłem ci, że ten nie zwiastuje mi nic dobrego, a tylko zło? 18. On zaś rzekł: Słuchajcie przeto słowa Pańskiego: Widziałem Pana siedzącego na swoim tronie, a cały zastęp niebieski stał przy nim, po jego prawicy i po lewicy. 19. A Pan rzekł: Kto zwiedzie Achaba, króla izraelskiego, aby wyruszył i poległ w Ramot Gileadzkim? I jeden mówił to, a drugi owo. 20. Wtedy wystąpił duch i stanął

przed Panem, i rzekł: Ja go zwiode. A Pan rzekł do niego: W jaki sposób? **21.** A on odpowiedział: Wyjdę i stanę się duchem kłamliwym w ustach wszystkich jego proroków. Wtedy On rzekł: Tak, ty go zwiedziesz, ty to potrafisz; idź więc i uczyn tak! **22.** Otóż teraz Pan włożył ducha kłamliwego do ust tych twoich proroków; Pan zapowiedział tobie nieszczęście. **23.** Wtedy przystąpił Sedekiasz, syn Kenaany, i uderzył Micheasza w policzek, mówiąc: Jakimże to sposobem odszedł Duch Pański ode mnie, aby rozmawiać z tobą? **24.** A Micheasz rzekł: Oto przekonasz się o tym w tym dniu, kiedy będziesz biegał z izby do izby, aby się ukryć. **25.** Wtedy król izraelski rzekł: Zabierzcie Micheasza i zaprowadźcie go z powrotem do Amona, dowódcy miasta, i do Joasza, syna królewskiego, **26.** I powiedzcie im: Tak mówi król: Osadźcie go w więzieniu i żywcie go skąpo chlebem i wodą, aż powrócę szczęśliwie. **27.** Micheasz zaś rzekł: Jeżeli ty szczęśliwie powrócisz, to Pan nie przemawiał przeze mnie. I dodał jeszcze: Słuchajcie tego wszyscy ludzie! **28.** Potem wyruszył król izraelski i Jehoszafat, król judzki, przeciwko Ramot Gileadzkemu. **29.** Król izraelski rzekł tam do Jehoszafata, że pójdzie do bitwy w przebraniu. Lecz ty - rzekł do niego - zachowaj swoje szaty. Potem król izraelski przebrał się i ruszył do bitwy. **30.** Król aramejski zaś dał taki rozkaz swoim dowódcom wozów wojennych: Nie wdawajcie się w bitwie ani z małym, ani z wielkim, ale tylko z samym królem izraelskim. **31.** Gdy więc dowódcy wozów wojennych dostrzegli Jehoszafata, pomyśleli: To jest król izraelski! Osaczyli go, aby z nim stoczyć bój, i wtedy Jehoszafat krzyknął, a Pan wsparł go odciągając ich od niego. **32.** Dowódcy wozów wojennych spostrzegli bowiem, że nie był to król izraelski, i odstąpili od niego. **33.** Wtem pewien wojownik ni stąd, ni zowąd naciągnął łuk i trafił króla izraelskiego w spojenie między pancerzem. A ten rzekł do woźnicy: Zawróć i wywieź mnie z pola bitwy, gdyż jestem ranny. **34.** Ponieważ jednak w tym dniu bitwa bardzo się zaostrzyła, król izraelski musiał stać na wozie wojennym naprzeciw Aramejczyków aż do wieczora i zmarł o zachodzie słońca.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01